

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Szewczyk (przewodniczący)

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

SSA del. do SN Marzanna Piekarska-Drażek

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jolanty Rucińskiej,
w sprawie **B. N., i in.** uniewinnionych od popełnienia czynów z art. 228 § 3 kk, 229 § 1 kk, 18 § 2 kk w zw. z art. 231 § 2 i inne kk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 17 stycznia 2017 r.,
kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego
na niekorzyść oskarżonych
od wyroku Sądu Okręgowego w [...]
z dnia 20 października 2015 r., sygn. akt IV Ka .../15
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w [...]
z dnia 19 stycznia 2015 r., sygn. akt II K .../09,

1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. wydatkami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb
Państwa .**

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia, wniesionym w dniu 10 grudnia 2008 r., prokurator Prokuratury Apelacyjnej w [...] oskarżył B.N., pełniącą funkcję prokuratora Prokuratury Okręgowej w [...], a ponadto G. M., J. S. oraz M. P. i J. Sk. (streszczając zarzuty opisane na 6 stronach) o popełnienie w wyszczególnionych okresach 2005 r. (w jednym wypadku do 9 marca 2006 r.), pozostających ze sobą

w związku czynów ciągłych łapownictwa biernego i czynnego oraz niedopełnienia, bądź podżegania do niedopełnienia przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych (także w zamian za korzyści majątkowe), ze szkodą dla interesu wymiaru sprawiedliwości, i tak:

1. B.N. – zarzucając jej jednocześnie naruszenia przepisów art. 44 ust. 2 i art. 49, nadto co do zarzutów z pkt. II I III także art. 7 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2002 r., nr 21, poz. 206), a co do pkt. III ponadto art. 42 § 1 w zw. z art. 41 § 1 i art. 47 § 1 k.p.k. – oskarżył o popełnienie trzech przestępstw, zakwalifikowanych w akcie oskarżenia:

- z art. 228 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (czyn I powiązany z zarzutem przeciwko G. M.),

- z art. 228 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (czyn II powiązany z zarzutem przeciwko J. S.),

- z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (czyn III w powiązany z zarzutem przeciwko M. P. i J. Sk.);

2. G.M. zarzucił popełnienie przestępstwa zakwalifikowanego na podstawie art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 12 k.k. (czyn IV aktu oskarżenia);

3. J. S. oskarżył o popełnienie przestępstwa określonego w art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 12 k.k. (czyn V);

4. i 5. M.K. i J.Sk. oskarżył o wspólne i w porozumieniu popełnienie przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (czyn VI).

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w [...] wyrokiem z dnia 19 stycznia 2015 r. uniewinnił wszystkich oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

Powyższy wyrok, w całości, zaskarżył prokurator apelacją wniesioną na niekorzyść wszystkich oskarżonych.

W zredagowanych obszernie 2 zarzutach apelacyjnych podniósł on pod adresem wyroku Sądu Rejonowego (ponownie streszczając):

– w pkt. 1 – uchybienia w zakresie prawa procesowego, mające wpływ na jego treść i skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę

wyroku, mającym wpływ na jego treść, polegającym na niezasadnym i niesłusznym przyjęciu, że oskarżeni nie dopuścili się przestępstw zarzucanych im w pkt. I – VI aktu oskarżenia, zarzucając w rozwinięciu (w kolejnych akapitach i pod kolejnymi literami) naruszenie:

- art. 410 k.p.k. – przez nieprzyjęcie za podstawę wyroku całokształtu ujawnionych okoliczności dotyczących strony podmiotowej czynów zrzucanych oskarżonym przez wybiórczą i powierzchowną analizę:

- a) rozmów telefonicznych zarejestrowanych pomiędzy:

- B.N. a G. M. (co do zobowiązania złożonego mu przez oskarżoną do udzielenia pomocy w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu karnym, a w konsekwencji tego, nawiązania przez nią kontaktu z prokuratorem A.C. w celu skłonienia go do zajęcia przychylnego G. M. stanowiska procesowego),

- B.N. a J. S. (co do złożonego mu przez oskarżoną zobowiązania do udzielania mu pomocy w postępowaniach karnych, a w konsekwencji sporządzania przez nią w jego interesie pism procesowych, ale także monitorowania, w ramach jej obowiązków służbowych, wniosku o udzielenie międzynarodowej pomocy prawnej w sprawie 2 Ds. .../05),

- B.N. a M. P. oraz pomiędzy M. P. a J. Sk. (co do okoliczności zamiaru, pobudek i motywów kierujących oskarżoną przy udzielaniu pomocy prawnej tym oskarżonym, w szczególności M. P., świadczących o bezpodstawności tezy o braku szkody dla interesu publicznego i możliwości zakwalifikowania jej zachowania wyłącznie jako deliktu dyscyplinarnego),

- b) i c) fragmentów zeznań świadków A.C. i M. K. podważających tezę, że działania B. N. w sprawie G. M. miały na celu jedynie uzyskanie informacji o stanowisku prokuratora w postępowaniu odwoławczym oraz świadczących o służbowym charakterze informacji udzielonych jej w postępowaniu przygotowawczym;

- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. oraz z art. 167 k.p.k. – przez nieprzyjęcie za podstawę wyroku całokształtu ujawnionych okoliczności dotyczących strony podmiotowej czynów zarzucanych oskarżonym, zwłaszcza B. N. (przez wybiórczą, wyłącznie na korzyść oskarżonych i z uchybieniem treści art. 5 § 2 k.p.k., analizę zeznań A.C. oraz wyjaśnień oskarżonych, z pominięciem

fragmentów dowodów świadczących na ich niekorzyść);

- art. 7 k.p.k. – przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie okoliczności dobrowolnego zaniechania przez B.N. dalszych rozmów z A.C. co do złagodzenia stanowiska Prokuratury Okręgowej w postępowaniu odwoławczym dotyczącym G.M.;

- w pkt. 2 – zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyrokowania odnośnie do czynu zarzucanego w pkt. III i odpowiednio do czynu z pkt. VI aktu oskarżenia, skutkującego uznaniem, że B.N. oraz odpowiednio M. P. i J. Sk. nie popełnili zarzucanych im czynów ze względu na brak w działaniu B. N. znamienia działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Na podstawie powyższych zarzutów prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 20 października 2015 r., Sąd Okręgowy w [...] utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Prawomocny wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny kasacją nadzwyczajną, wniesioną na podstawie art. 521 § k.p.k. w dniu 19 października 2016 r. (data prezentaty pisma procesowego). Zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych B.N., G.M., J. S., M.K. oraz J.Sk. i zarzucił mu *„rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. i art. 440 k.p.k., polegające na zaniechaniu przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy w [...] rzetelnej, wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego przez prokuratora orzeczenia Sądu I instancji, w tym zwłaszcza pod kątem podniesionych w apelacji zagadnień, dotyczących przyjętego i realizowanego przez B.N., w związku z pełnieniem funkcji publicznej prokuratora oraz w zamian za korzyści majątkowe i obietnicę ich uzyskania, zobowiązania do udzielenia pozostałym oskarżonym pomocy w dotyczących ich postępowaniach i zaniechaniu należytego odniesienia się do tych zagadnień w uzasadnieniu wyroku, a nadto zajęciu błędnego stanowiska w zakresie niemożności wydania orzeczenia poza granicami zaskarżenia w sytuacji, kiedy w świetle ujawnionego w toku rozprawy i prawidłowo ocenionego materiału dowodowego istniała możliwość zmiany opisu zarzucanych*

B.N. czynów i ich zakwalifikowania na płaszczyźnie art. 228 k.k., a zarazem zmiany opisu i kwalifikacji czynów zarzucanych pozostałym oskarżonym, co uzasadniało uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania”.

Podnosząc powyższy zarzut, autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

I. Przed przystąpieniem do rozstrzygnięcia zasadności zarzutu kasacji niezbędne było w pierwszej kolejności przesądzenie, czy w sprawie w ogóle dopuszczalne było uwzględnienie kasacji Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, wniesionej na niekorzyść oskarżonych od uniewinniającego ich wyroku. Problem ten został zarysowany w końcowej części uzasadnienia kasacji na tle wprowadzonej ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437) zmiany treści art. 524 § 3 k.p.k., w zakresie modyfikującym – z 6 miesięcy do roku od uprawomocnienia się wyroku – termin wniesienia kasacji, po upływie którego niedopuszczalne jest uwzględnienie tej kasacji na niekorzyść oskarżonego. Wobec tego, że zaskarżony kasacją wyrok uprawomocnił się w czasie obowiązywania art. 524 § 3 k.p.k. w poprzednim brzmieniu (w dniu 20 października 2015 r.), natomiast kasację od tego wyroku wniesiono nie przed upływem 6 miesięcy, lecz przed upływem roku od jego uprawomocnienia się (w dniu 19 października 2016 r.), to jako konieczne jawiło się rozważenie znaczenia prawnego faktu wejścia w życie opisanej zmiany art. 524 § 3 k.p.k. w dniu 15 kwietnia 2016 r. Uznanie niedopuszczalności retroakcji ustawy karnej procesowej w tym zakresie, przesądzałoby o niemożności wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia zgodnego z kierunkiem kasacji (i żadnego innego – w związku z zaskarżeniem wyroku uniewinniającego), a wobec tego, o jej oddaleniu (zob. m.in. wyrok SN z dnia 28 lutego 2006 r., V KK 472/05; postanowienie SN z dnia 31 marca 2005 r., III KK 182/04).

Zasadniczy przyczynek do rozważenia tej tezy leży w materialnoprawnym aspekcie charakteru terminu określonego w art. 524 § 3 k.p.k. oraz w gwarancyjnej

jego funkcji, których nie da się pominąć przy rozstrzygającej problem wykładni przepisów przejściowych ustawy z dnia 11 marca 2016 r., odnoszących się do tego unormowania. By krótko rzecz zrekapitulować, wystarczy przypomnieć, że termin przewidziany w art. 524 § 3 k.p.k. jest terminem nieprzekraczalnym i nieprzywracalnym (zwyczajowo nazywanym prekluzyjnym), co oznacza, że z jego upływem wygasa prawo do uwzględnienia kasacji na niekorzyść oskarżonego. Z powyższego wynika, że Sąd Najwyższy – jako adresat tego unormowania – nie może pominąć upływu wspomnianego terminu przy rozstrzyganiu wniesionej na niekorzyść oskarżonego skargi, a w konsekwencji nie może wydać orzeczenia, w którego rezultacie mogłoby dojść do zaostrożenia lub wręcz stwierdzenia odpowiedzialności karnej za czyn, co do którego w zakończonym postępowaniu zapadło prawomocne orzeczenie sądu. Gwarancyjna funkcja tego przepisu (tak, jak regulacji art. 542 § 5 k.p.k., art. 328 § 2 k.p.k., a podobnie także art. 55 § 1 k.p.k.) jest oczywista. Jest ona realizowana przez ograniczenie w czasie możliwości pogorszenia sytuacji oskarżonego – niezbędne zwłaszcza ze względu na doniosłość takiego rozstrzygnięcia dla jego praw, w tym dla jego sytuacji życiowej po zapadnięciu prawomocnego orzeczenia, ale również z uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa i pewności obrotu prawnego wyrażających się w stabilności prawomocnych orzeczeń (zob. szerzej: I. Nowikowski, Terminy w kodeksie postępowania karnego, Lublin 1988, s.13-14; wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06; z dnia 25 września 2012 r., SK 28/10; z dnia 8 stycznia 2013 r., K 18/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2015 r., II KK 253/15 oraz postanowienie SN z dnia 2 lutego 1994 r., II KRN 400/93).

W tym kontekście nietrudno dostrzec, że nie tylko prawnoprocesowe, ale wszelkie skutki prawne związane z upływem terminu przewidzianego w art. 524 § 3 k.p.k. przepis ten łączy właśnie z datą uprawomocnienia się orzeczenia. Zatem, w ustawie nowelizującej to unormowanie należy poszukiwać rozwiązania sytuacji, gdy takie orzeczenie zapadło przed wejściem w życie tego aktu, wówczas gdy obowiązywał krótszy termin wyłączający możliwość dalszej, niekorzystnej dla oskarżonego korekty tego orzeczenia.

Szczegółowym unormowaniem przejściowym, odnoszącym się wprost do stadium postępowania po uprawomocnieniu się orzeczenia jest przepis art. 25 ust.

3. Z jego treści wynika, że postępowania wymienione m.in. w dziale XI k.p.k., wszczęte i niezakończone do dnia wejścia w życie tej ustawy, toczą się do jego zakończenia według przepisów dotychczasowych. Co oczywiste, regulacja ta w ogóle nie odnosi się do rozważanej w sprawie sytuacji. Zarówno dlatego, że wszczęcie w sprawie postępowania kasacyjnego nastąpiło po wejściu w życie ustawy w dniu 15 kwietnia 2016 r., jak i dlatego, że w żadnej mierze nie dotyczy ona problemu stosowania nowych przepisów do spraw zakończonych pod rządem przepisów obowiązujących poprzednio. Gdy chodzi o unormowania ogólne, to w polu widzenia pozostaje art. 20 ustawy nowelizacyjnej, statuujący zasadę zachowania skuteczności czynności procesowych dokonanych przed wejściem w życie tej ustawy, jeżeli dokonano ich z zachowaniem przepisów dotychczasowych, ale również i to, że ustawa ta nie zawiera unormowania charakterystycznego dla aktów zmieniających przepisy procesowe (takich jak choćby art. 27 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2013r., poz. 1247 ze zm.), statuujących zasadę stosowania przepisów w brzmieniu nadanym nową ustawą do spraw wszczętych przed jej wejściem w życie, jeżeli przepisy nie stanowią inaczej.

Jak jednak stwierdzono w wywodach uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r., I KZP 10/16, wpisanej do księgi zasad prawnych, ten ostatni fakt nie oznacza, że generalna reguła stosowania nowego prawa procesowego, z chwilą jego wejścia w życie (reguła „chwytania w locie”) – choć niezapisana w omawianej ustawie *expressis verbis* – co do zasady nie obowiązuje. Wskazano tu na treść art. 28 ustawy z dnia 11 marca 2016 r., określającego wejście w życie tej ustawy z dniem 15 kwietnia 2016 r., jak również na przepisy przejściowe, które definiują wyjątki od reguły bezpośredniego stosowania jej przepisów, wreszcie na art. 21 ustawy, nakazujący w razie wątpliwości stosowanie prawa nowego a nie dotychczasowego. Wprawdzie przytaczana uchwała odnosi się do zagadnienia prawnego zarysowanego w innym, niż tu rozważany układzie procesowym, jednak w sposób kompleksowy – z odwołaniem się do wypracowanych w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz Trybunału Konstytucyjnego zapatrywań na zagadnienia intertemporalne – wyjaśnia i rozstrzyga problematykę rozważanych tu regulacji w zakresie stosowania w trakcie

procesu „prawa nowego”, bądź dalszego stosowania „prawa dawnego”, wykazując, z perspektywy dynamiki i statyki procesu karnego, modelu tegoż procesu i jego stadiów, prymat intertemporalnej zasady bezpośredniego stosowania ustawy nowej i domniemania jej stosowania wtedy, gdy nie jest wyrażona wprost w przepisie przejściowym.

Odsyłając do obszernego uzasadnienia tej uchwały i uwzględniając powyższe w tej sprawie – dotyczącej terminu odnoszonego do orzeczenia sądu prawomocnie kończącego postępowanie przed wejściem w życie ustawy z dnia 11 marca 2016 r. – trzeba zatem stwierdzić, że skoro w ustawie tej nie przewidziano w omawianym zakresie wyjątku od reguły bezpośredniego jej stosowania, to przepis art. 524 § 3 k.p.k. w brzmieniu nadanym tą ustawą ma zastosowanie również do orzeczeń, które uprawomocniły się przed dniem 15 kwietnia 2016 r. 2016 r.

Pomimo wszystko nie można uznać, że reguła ta ma niczym nieograniczony zasięg. Sprzeciwia się temu rozważony wcześniej charakter określonego w art. 524 § 3 k.p.k. terminu (w jego prawnomaterialnym aspekcie), którego upływ powoduje wygaśnięcie prawa uwzględnienia kasacji na niekorzyść oskarżonego, a tym samym prawa wzruszenia prawomocnego orzeczenia w kierunku pogarszającym jego sytuację prawną. Trzeba zatem przyjąć, że w wypadku, gdy przed wymienioną datą upłynął już termin przewidziany w art. 524 § 3 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym poprzednio, to przepis ten w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą jego długość nie ma zastosowania. Termin obowiązujący w dacie uprawomocnienia się orzeczenia, który już zakończył swój bieg, nie może bowiem odżyć. Takie stanowisko, zdaniem Sądu Najwyższego, uwzględnia nie tylko złożony charakter rozważanego terminu, ale bierze też w rachubę interesy stron prawomocnie zakończonego procesu – oskarżonego, który co do opisanego terminu nie korzysta jednak z przywileju praw słuszenie nabytych (podobnie, jak nie korzysta z niego w wypadku wydłużenia terminu przedawnienia karalności, przy stosownych uregulowaniach wprowadzających) i strony oskarżającej, w tym pokrzywdzonego – także występującego w roli oskarżyciela (rozważany przepis nie dotyczy wszak tylko kasacji podmiotów szczególnych).

W konsekwencji należy uznać, że **dopuszczalne jest uwzględnienie kasacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego przed upływem roku od**

uprawomocnienia się orzeczenia, do którego doszło przed wejściem w życie ustawy zmieniającej art. 524 § 3 k.p.k., jeżeli do chwili wejścia w życie tej ustawy, w dniu 15 kwietnia 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437), nie nastąpił upływ terminu 6 miesięcy, przewidzianego tym przepisem w brzmieniu obowiązującym dotychczas. To z kolei prowadzi do podzielenia stanowiska zawartego w uzasadnieniu kasacji (z powołaniem się na pogląd wyrażony w literaturze: A. Sakowicz, G. Warchoń, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2016, s. 1152), że skoro w niniejszej sprawie, w dniu 15 kwietnia 2016 r. nie doszło jeszcze do upływu 6 miesięcy od uprawomocnienia się, w dniu 20 października 2015 r., wyroku zaskarżonego kasacją wniesioną na niekorzyść oskarżonych, a ze skargą tą wystąpiono w dniu 19 października 2016 r., a więc przed upływem rocznego terminu określonego w art. 524 § 3 k.p.k. w jego aktualnym brzmieniu, to nie ma przeszkód do ewentualnego uwzględnienia tej skargi zgodnie z jej kierunkiem.

II. Rozpoznając zatem wniesioną na niekorzyść oskarżonych kasację, Sąd Najwyższy uznał, że podlega ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Wyjaśnienie tego stanowiska wymaga w pierwszej kolejności odwołania się do podstawowych założeń charakteryzujących nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest kasacja. W szczególności trzeba przypomnieć, że skarga ta jest środkiem o wysoce sformalizowanej naturze. Na wnoszącym kasację profesjonalnym podmiocie (także na podmiocie szczególnym) ciąży powinność podania na czym polega zarzucane uchybienie (art. 526 § 1 k.p.k.), i to takie, które mieści się w kategorii podstaw kasacyjnych określonych przepisem art. 523 § 1 k.p.k. (podstawa z § 1a art. 523 k.p.k. pozostaje tu bez znaczenia). Sformalizowany charakter kasacji ma także odbicie w przepisach regulujących postępowanie dotyczące tej skargi. Niezbędne jest tu zwłaszcza zwrócenie uwagi na niezmienną treść art. 536 k.p.k., który stanowi, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym, tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Przepis ten bowiem w ścisły i jednoznaczny sposób wyznacza pole upoważnienia Sądu Najwyższego do badania zasadności wniesionej kasacji oraz do ewentualnego wykraczania poza jej zakres. Dla porządku więc tylko można podkreślić, że w przytoczonym katalogu przepisów, co

do których wskazano opisaną kompetencję do wykroczenia poza zakres rozpoznania skargi, nie mieści się regulacja art. 440 k.p.k., która ma zastosowanie w zwykłym postępowaniu odwoławczym (art. 433 § 1 w zw. z art. 440 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym Sąd Okręgowy przy rozstrzyganiu wniesionej apelacji, według stanu obowiązującego przed 1 lipca 2015 r.).

Biorąc powyższe za punkt wyjścia w kontekście wniesionej w sprawie kasacji – skarżącej w całości, co do wszystkich oskarżonych, wyrok uniewinniający – stwierdzić należało, że w tych realiach z oczywistych powodów nie mogło być mowy o sytuacji wskazanej w przepisach art. 435 k.p.k. i art. 455 k.p.k. Z kolei, badanie sprawy nie przyniosło rezultatu co do wystąpienia przyczyn wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. W tej sytuacji, Sąd Najwyższy pozostał w swym postępowaniu związany nie tylko określonymi kasacją granicami zaskarżenia (sprecyzowanymi powyżej), ale również podniesionym w kasacji zarzutem.

Rozbudowana treść zarzutu kasacyjnego wykazuje, że – jak wymagają przepisy art. 526 § 1 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. – podniesiono w nim, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, rażące naruszenie prawa – prawa procesowego. W istocie, zarzut ten został skonkretyzowany w pod postacią dwóch uchybień, w pewnym sensie połączonych, jako że wspólny ich mianownik stanowi rażące naruszenie przez Sąd odwoławczy standardu apelacyjnej kontroli wyroku Sądu I instancji. Z jednej zatem strony, wysunięto zarzut rażącej obrazy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., regulujących sposób rozpoznania zarzutów wniesionej apelacji i przedstawienia na piśmie stanowiska sądu odwoławczego w tym przedmiocie, z drugiej natomiast, zarzut rażącego naruszenia art. 440 k.p.k., normującego rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy poza granicami zaskarżenia i podniesionych w apelacji zarzutów. Analiza uzasadnienia kasacji – abstrahując od oceny merytorycznej jego argumentów – nie dostarcza podstaw do stwierdzenia w świetle art. 118 § 1 i 2 k.p.k., że w skardze tej podniesiono inne jeszcze podlegające rozpoznaniu zarzuty, niż wyartykułowane w jej *petitum*, do jakiej to interpretacji i tak zresztą należałoby podejść z ostrożnością w sytuacji, gdy rozważany środek zaskarżenia został wniesiony na niekorzyść oskarżonych.

Zatem, w myśl reguł rozpoznania kasacji, unormowanych w art. 536 k.p.k., za w pełni klarowne i ewidentne należało uznać stwierdzenie, że upoważnienie

Sądu Najwyższego – a więc nie tylko obowiązek, ale i uprawnienie – do rozpoznania niniejszej sprawy, ograniczało się do zbadania trafności, przytaczanego powyżej w skondensowanej formule, zarzutu rażącego naruszenia wymienionych w tym zarzucie przepisów prawa procesowego.

Tak sformułowany zarzut okazał się bezzasadny w stopniu oczywistym, co w wyznaczonym dyspozycją art. 536 k.p.k. polu orzekania przesądziło o oddaleniu rozważanej skargi na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

W odniesieniu do wysuniętego naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. stwierdzić należało, że zarzut ten jest całkowicie chybiony. Za zupełnie bezpodstawną uznać bowiem należało postawioną w uzasadnieniu skargi tezę, iż Sąd ten jedynie pozornie sprostał wymogom stawianym w tych przepisach. Podzielając w zupełności pogląd skarżącego, wsparty judykataми Sądu Najwyższego, interpretujący obowiązki sądu odwoławczego – rozpoznania wszystkich zarzutów rozpoznawanej apelacji w sposób rzetelny oraz szczegółowego wykazania w uzasadnieniu wyroku podstaw wyrażonego w nim stanowiska – stwierdzić trzeba, że analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego wykazuje wręcz przeciwieństwo przytoczonej tezy kasacji.

Zapatrzywanie takie wynika z jednoznacznego w wymowie zestawienia treści wniesionego przez prokuratora Prokuratury Apelacyjnej środka odwoławczego, z zawartością wyводу Sądu Okręgowego w przedmiocie tego środka i końcowo przyjętym co do niego stanowiskiem, wykazywanym szczegółowymi argumentami.

By rzecz zrekapitulować, należy przypomnieć, że przedmiotem apelacji – poza obecnie drugorzędnym, w świetle kasacji, samodzielnym zarzutem błędów w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw wyrokowania co do czynu z pkt. III i odpowiednio z pkt. VI – były zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy różnych przepisów prawa procesowego, generalnie wiążących się z prawidłowością oceny zgromadzonych dowodów, które to naruszenia, zdaniem skarżącego, wiodły do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności przedmiotowych wszystkich zarzucanych czynów, jak i ich strony podmiotowej. Konfrontując więc te zarzuty z kontestowanym w kasacji uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, bez trudu można dostrzec, że wprost żaden z tych zarzutów, ani też argumentów, nie pozostał poza

polem uwagi Sądu odwoławczego. Co równie istotne, nie można też mieć wątpliwości, że w obszernym wywodzie Sąd ten wyraził wyczerpujące stanowisko o powodach uznania argumentacji prokuratora za niesłuszną.

Na wstępie uzasadnienia (s. 2-4) Sąd odwoławczy zawarł skondensowaną ocenę apelacyjnych zarzutów uchybienia przepisom art. 410, art. 167, art. 4, art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k., zwłaszcza co do analizy zapisów nagrań rozmów telefonicznych pomiędzy poszczególnym uczestnikami zdarzeń oraz co do zeznań wskazanych w apelacji świadków, jak również w odniesieniu do zarzucanych błędów w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku (rozwiniecie oceny zeznań A. C., jako niedających podstawy do przyjęcia po stronie B. N. bezpośredniego zamiaru podżegania oraz faktycznego nakłaniania go do określonego postępowania w sprawie G. M. podano na s. 7-8, co do M. K. także na s. 11-12, zaś dodatkowe rozważania w tym drugim przedmiocie na s. 10-11 i 12-13). Także już na wstępie, w skomprimowanej formule, Sąd Okręgowy wskazał na bezpodstawność tych zarzutów. W pierwszej kolejności, ocenił je w relacji do kontrolowanego sposobu czynienia ocen i ustaleń, jako uwzględniającego wymogi przywołanych przepisów, a w rezultacie, przyjmującego za podstawę wyrokowania wyłącznie fakty pewne (podkreślenie ścisłego związku ze stanowiskiem Sądu I instancji własnych ocen, uzupełniających to stanowisko dla rozważenia konkurencyjnych treści apelacji, zawarto na s. 10). Następnie zaś, w dobitny sposób Sąd uwypuklił zasadniczy powód rozstrzygnięcia sprawy, w tym uznania za bezskuteczną argumentacji prokuratora, odwołującej się głównie do braku analizy zapisów rozmów, które jego zdaniem świadczyły o zobowiązaniu się przez B. N. wobec pozostałych oskarżonych do udzielania im pomocy w opisanych w zarzutach postępowaniach karnych, w zamian za udzielane jej korzyści majątkowe albo ich obietnicę. Stwierdził mianowicie, że wszelkie ustalone okoliczności sprawy, w kontekście których wymienione dowody podlegały ocenie, sprzeciwiały się uznaniu, że oskarżyciel zdołał udowodnić związek przyjętych na podstawie tych dowodów faktów oferowania albo wręczania przez oskarżonych korzyści oraz przyjmowania tych korzyści i ich obietnic przez oskarżoną, z pełnieniem przez nią funkcji publicznej prokuratora.

W dalszej części wyводу, odwołując się do konkretnych ustaleń sprawy,

zawartych także już w samej treści zarzutów aktu oskarżenia, Sąd odwoławczy stanowisko to rozwinął i szeroko umotywował. Wyciągnął przed nawias udowodniony fakt, że oskarżona – poza służbą prokuratorską – prowadziła nielegalnie dodatkową działalność zarobkową, polegającą na doradztwie prawnym, przez świadczenie na rzecz pozostałych oskarżonych (i innych osób) pomocy prawnej: w różnych postępowaniach (nie tylko karnych, ale i cywilnych, administracyjnych, z zakresu ubezpieczeń społecznych), w różnorodnych formach (porad, ustalania strategii procesowych, pisanie skarg, pism procesowych, współpracy z pełnomocnikami procesowymi). Wskazując zarazem, że oskarżeni opłacali, bądź obiecywali B. N. udzielanie korzyści majątkowych uważając, że świadczona przez nią w owych różnych formach pomoc prawna będzie skuteczniejsza z racji jej zawodowych doświadczeń i prawniczej wiedzy nabytej w dotychczasowej służbie prokuratorskiej, Sąd Okręgowy wywiódł (s. 5, s. 6), iż co do zasady B. N. przyjmowała owe korzyści albo ich obietnice właśnie w związku z tą nielegalną, sprzeczną z pragmatyką zawodową i dyskwalifikującą ją jako prokuratora działalnością, a więc za obsługę prawną poza służbą publiczną, nie zaś za czynności związane z pełnieniem funkcji publicznej, a tym bardziej za naruszanie prawa w związku z jej pełnieniem. Jak stwierdził Sąd *ad quem*, istota tej działalności sprowadzała się do podejmowania przez oskarżoną zachowań leżących poza obszarem jej kompetencji władczych jako prokuratora. W tych natomiast sytuacjach (szczegółowo omówionych), gdy dochodziło do krzyżowania się opisanych zachowań z czynnościami służbowymi B. N., Sąd Okręgowy wskazał, że fakty sprawy nie dawały podstawy do stwierdzenia w sposób pewny, iż konkretne obietnice korzyści, bądź same te korzyści były udzielane i przyjmowane właśnie w związku z możliwością podjęcia przez nią tychże czynności w ramach pełnionej funkcji prokuratora. Na tej podstawie Sąd odwoławczy zaprezentował wniosek (wielokrotnie zresztą powtórzony w wywodzie), że niewykazanie przez oskarżenie związku między pełnieniem przez B. N. (wykonywaniem) funkcji prokuratora a przyjęciem przez nią konkretnych korzyści majątkowych i obietnicy takiej korzyści, stanowiło przeszkodę do zakwalifikowania rozważanych w sprawie zachowań na podstawie art. 228 k.k. i art. 229 k.k.

W powyższym świetle, powracając na grunt rozpoznawanego zarzutu

kasacji, nie da się powiedzieć – jak chce jej autor – że Sąd Okręgowy w nierzetelny sposób rozpoznał zarzuty apelacji i nie podał klarownych powodów uznania ich za niezasadne. Poglądu tego w żadnej mierze nie wykazano także w motywacji owego zarzutu, tj. rażącego naruszenia unormowań art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k.

Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na zarysowane w wywodzie skargi punkty odniesienia dla wysunięcia tego zarzutu. Autor kasacji zadeklarował więc, z jednej strony, akceptację dla przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy oceny wad wniesionej apelacji (także, co mniej istotne, konstrukcyjnych wad zarzutów stawianych oskarżonym). Zaaprobował również, milcząco lub wprost, przyjętą w sprawie ocenę w zakresie ustalenia kilku istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności. Wśród nich wypada wymienić akceptację stwierdzenia o braku podstaw do uznania, że zachowanie B.N., które ustalono w odniesieniu do zachowania zarzucanego jej w ramach czynu z pkt. I (dotyczącego G.M.), wypełniło znamiona podżegania innego prokuratora do popełnienia czynu zabronionego (s. 16 kasacji). Zgodził się też z ustaleniem, że zachowanie to – wieńczące działania oskarżonej związane ze sporządzaniem i wniesieniem (przez poleconego przez nią adwokata) pisma procesowego uzupełniającego wniesioną w imieniu G. M. apelację – pozostawało poza ramami jej urzędowej kompetencji do „załatwienia” sprawy w postępowaniu odwoławczym (s. 18). Przyznał wreszcie rację przyjętej przez Sąd *ad quem* ocenie, że oskarżona zarówno w zakresie tego, jak i pozostałych zarzucanych jej czynów, podejmowała „działania niezwiązane z pełnioną przez nią funkcją, które istotnie mogą być traktowane jako przejaw jej szeroko zakrojonej działalności pozazawodowej, związanej z doradztwem prawnym” (s. 16, s. 19).

Zarazem, jako punkt wyjścia dla omawianego uchybienia skarżący uczynił założenie (podane już treści w treści zarzutu kasacyjnego i doprecyzowane w uzasadnieniu), że B.N. przyjęła i realizowała zobowiązanie udzielania pomocy pozostałym oskarżonym w dotyczących ich postępowaniach, właśnie w związku z pełnieniem funkcji prokuratora oraz w zamian za korzyści majątkowe i obietnicę ich uzyskania. Jednak – również w kontekście deklaracji przywołanych powyżej – słuszności tego założenia, a zarazem wadliwości przeciwnej konkluzji Sądu odwoławczego co do nieudowodnienia owego związku, w kasacji nie wykazano przy pomocy podnoszonych naruszeń prawa procesowego.

W szczególności, nie znajduje podstaw twierdzenie, jakoby Sąd odwoławczy nie odniósł się do zarzucanego w apelacji (w innym nieco ujęciu, co tu bez znaczenia) naruszenia art. 7 k.p.k., nawiązującego do oceny utrwalonych zapisów nagrań rozmów telefonicznych i „całości kształtu ujawnionych okoliczności sprawy”. Autor skargi nie podał żadnego argumentu, który przemawiałby za tą tezą w sposób rzeczowy i konkretny, z odwołaniem się do treści określonego dowodu, pominiętego w ocenie i świadczącego o nietrafności przytoczonego wyżej stanowiska tego Sądu.

I tak, gdy chodzi o podnoszone w skardze niepoddanie instancyjnej kontroli ustalenia co do pkt. I aktu oskarżenia (odpowiednio pkt. IV), że G. M. złożył B. N. obietnicę wręczenia korzyści majątkowej w zamian za udzielenie mu pomocy w uzyskaniu korzystnego orzeczenia w postępowaniu odwoławczym i że obietnica ta została przez oskarżoną przyjęta, to analizowane wywody Sądu Okręgowego w żadnym stopniu tej tezy nie potwierdzają. Kasacyjna krytyka zignorowania przez Sąd Rejonowy tej okoliczności z punktu widzenia jej prawnokarnej oceny, jest tyleż bezprzedmiotowa (także w świetle art. 519 k.p.k.), co bezzasadna w odniesieniu do zaskarżonego stanowiska Sądu *ad quem*. Nie ulega wątpliwości, że przytoczone ustalenie zostało przez ten Sąd zaaprobowane, tyle że ocenę Sądu I instancji uściślono i uzupełniono o zważenia co do rzeczywistej treści uzgodnienia sposobu udzielenia przez oskarżoną, w zamian za obiecaną jej korzyść, opisanej pomocy. W tym zaś zakresie skarżący nie podał żadnego argumentu wskazującego na pominięcie w toku kontroli odwoławczej konkretnego dowodu, który świadczyłby o jej nierzetelności w zakresie rozstrzygającym o niewykazaniu przez oskarżenie w sposób pewny, że uzgodnienie to – jak autor podnosi, już w momencie jego zawązania – obejmowało takie działania oskarżonej, które miały się wiązać z faktycznie posiadanymi przez nią możliwościami podjęcia określonych czynności służbowych dla załatwienia sprawy.

Za taki argument nie sposób też uznać niepopartych konkretami twierdzeń co do nierozważenia przez Sąd odwoławczy podnoszonych faktów udzielania oskarżonej korzyści przez J. S. oraz M. P. (zarzuty II i III i odpowiednio V i VI) w czasie, gdy świadczyła ona ową szeroko zakrojoną obsługę prawną tych osób w różnych sprawach, a równolegle, w ramach swych urzędowych kompetencji,

zajmowała się obsługą wniosków o udzielenie pomocy prawnej w postępowaniach przygotowawczych, w których ci oskarżeni (także J. S.) byli uczestnikami, czy też, gdy prezentowała przed Sądem stanowisko Prokuratury w przedmiocie wniosku M. P. o dobrowolne poddanie się karze. Stwierdzenie kasacji, że nie zostały przekonująco uargumentowane rozważania Sądu odwoławczego co do „braku udowodnienia przez oskarżyciela koniecznego w tym wypadku związku udzielanych korzyści z pełnioną funkcją i potrzeby rozstrzygnięcia występujących w tym zakresie wątpliwości na korzyść oskarżonej”, należy uznać za gołosłowną, bo nieopartą niczym krytykę o wyraźnie polemicznym charakterze.

W podsumowaniu powyższego nasuwa się wniosek, że forsowanie przez autora kasacji tezy o naruszeniu standardu kontroli odwoławczej w odniesieniu do zarzucanej dowolności oceny dowodów – według jego własnych, a przy tym bliżej niesprecyzowanych kryteriów dowodowych (na marginesie można zauważyć, że same zapisy nagrań z badanego okresu liczą sobie pełnych 7 tomów akt sądowych) nie może być uznane za skuteczne, by wprost nie powiedzieć, że trudno je obecnie traktować inaczej, niż jako żądanie od Sądu Najwyższego skontrolowania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, czego Sąd ten nie jest władny czynić. Co za tym idzie, nie w kategoriach zarzucanej obrazy przepisów prawa procesowego, lecz zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wyroku należy ocenić zabieg kasacji w części, w której w ostatecznym rachunku polega on na przeciwstawieniu konkluzji Sądu Okręgowego stanowiska, że opisane w zarzutach aktu oskarżenia zachowania B.N. – oprócz realizujących znamiona deliktów dyscyplinarnych – dawały podstawę do rozważenia zmiany opisu wszystkich tych czynów oraz do ich zakwalifikowania z art. 228 k.k. (co do pozostałych oskarżonych z art. 229 k.k.) z tego powodu – jak podnosi się w skardze – iż do przyjęcia przez oskarżoną obietnicy korzyści majątkowej oraz samych takich korzyści doszło w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznej.

W tym kontekście nawiązując do dalszych wywodów kasacji trzeba podkreślić, że w realiach sprawy nie znajduje odzwierciedlenia wysunięte w niej twierdzenie o niepoddaniu przez Sąd *ad quem* ocenie „podniesionych w apelacji zagadnień” z perspektywy wartościowania rozważanych w sprawie zachowań na

płaszczyźnie norm prawnomaterialnych. Oceny takie – tyle że co do zachowań, które ustalono, a nie co do ustaleń oczekiwanych w kasacji – zostały w sprawie przeprowadzone według przyjętej interpretacji przepisów prawa, w tym i art. 228 k.k.

Rozważania prawne Sądu *meriti* (s. 34) odnosiły się w szczególności do ujętego w tym przepisie znamienia związku przyjmowanej korzyści albo obietnicy jej udzielenia z pełnieniem funkcji publicznej. Wykładni tej skarżący wyrok prokurator nie postawił w apelacji zarzutu obrazy prawa materialnego. Sąd odwoławczy z kolei (choć nieco chaotycznie, w związku z czynionymi nawiązaniem do błędów konstrukcyjnych aktu oskarżenia) rozważał oceniane zachowania B. N. z punktu widzenia wszelkich, wchodzących w grę przepisów prawa (także ciężkiego naruszenia prokuratorskiej pragmatyki zawodowej) i m.in. podzielił przyjętą przez Sąd *meriti* interpretację przywołanego powyżej znamienia czynu, przewidzianego w przepisach art. 228 k.k. Wprawdzie w uzasadnieniu kasacji (s. 18) podniesiono zastrzeżenia co do wskazań Sądu *ad quem*, wywodzących z zapisu tych regulacji wymaganie „bezpośredniości” związku pomiędzy przyjmowaniem korzyści majątkowych, bądź obietnic ich udzielenia, a pełnieniem funkcji publicznej, jak również zaprezentowano szereg różnych judykatów wyjaśniających rozumienie tego unormowania, jednak w skardze tej – co poza dyskusją – w żadnej formule, a zwłaszcza w formule wysuniętego zarzutu kasacyjnego, nie podniesiono rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy, naruszenia prawa materialnego. W takim razie, abstrahując od oceny merytorycznej słuszności prezentowanych w sprawie poglądów prawnych – skoro do wyrażenia w tym zakresie zapatrywań nie upoważnia Sąd Najwyższego treść wysuniętego zarzutu kasacyjnego – konieczne jest już tylko podkreślenie, że zarzut skargi podnoszący przeprowadzenie kontroli odwoławczej w sposób niepełny, czy pozorny – a więc naruszający rygory ustanowione przepisami art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. jest bezzasadny w stopniu oczywistym.

Oceny tej w najmniejszym stopniu nie zmienia ujęcie w zarzucie kasacji, jako rażąco naruszonego przez Sąd odwoławczy, unormowania art. 440 k.p.k.

Oczywiście rację ma skarżący, że Sąd ten zajął jaskrawo błędne stanowisko w kwestii niemożności „przekwalifikowania” dowodzonego w apelacji zachowania

oskarżonej w ramach czynów z pkt. I i III, z uwagi na zapis proceduralny art. 434 § 1 k.p.k. i brak sformułowanego w tej mierze zarzutu. Przy wzięciu pod uwagę, że ramy zarzucanych czynów bez wątpienia umożliwiały ewentualną modyfikację ich opisów i ich prawnej subsumcji, w zasadzie nie wiadomo, jakie względy leżały u podstaw rozumowania Sądu. W szczególności warto zauważyć (czego nie dostrzeżono także w kasacji), że gdy chodzi o rozważaną przez Sąd ewentualność przyjęcia oceny prawnej czynu I tylko na płaszczyźnie art. 228 k.k., to pogląd ten należy uznać wręcz za nieporozumienie w świetle art. 434 § 2 k.p.k. (w ówczesnym brzmieniu), skoro wyeliminowanie z opisu czynu zachowania wobec A. C., a z zakładanej podstawy prawnej przepisów art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k., byłoby dla oskarżonej korzystne. Zgodzić się trzeba również z zapatrywaniem kasacji, że przepis art. 440 k.p.k. przewidywał nie tylko dokonanie zmiany orzeczenia na korzyść oskarżonego, jeżeli jego utrzymanie w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, ale i jego uchylenie z tego samego powodu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów – a zatem także wówczas, gdy orzeczenie zostało zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Rzeczywiście więc, odwołanie się przez Sąd *ad quem* do unormowania art. 434 § 1 k.p.k., jako przeszkody wywołania wspomnianych modyfikacji, było bezpodstawne (art. 433 § 1 k.p.k.).

Rzecz jednak w tym, co jasno wynika z analizowanego wyroku Sądu, że podstawowym powodem utrzymania w mocy wyroku uwalniającego oskarżoną (i pozostałe osoby) od odpowiedzialności karnej w całości, nie była owa błędnie postrzegana niemożność wydania innego orzeczenia ze względu na wytknięty brak w apelacji, ocenianej przez pryzmat art. 434 § 1 k.p.k. Fundamentem tego rozstrzygnięcia było przesądzenie, że prawidłowo przyjęte w sprawie ustalenia faktyczne – zbadane po szczegółowym rozpoznaniu atakujących je w różny sposób zarzutów apelacyjnych – nie dają podstaw do uznania, iż stwierdzone zachowania realizowały wyinterpretowane znamiona przepisów art. 228 k.k. (art. 229 k.k.). Autor kasacji przemilcza, że Sąd *ad quem*, czyniąc dywagacje na tle regulacji art. 434 § 1 k.p.k., każdorazowo przywoływał tę ocenę, zastrzegając zasadnicze znaczenie niewykazania w sprawie przytaczanych wcześniej, węzłowych dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych.

W tym świetle żadnych podstaw nie znajduje teza kasacji, że Sąd Okręgowy

naruszył standard kontroli odwoławczej przez niewykroczenie poza granice zaskarżenia, a mówiąc ściślej, poza zarzuty rozpoznawanej apelacji. Trzeba zwrócić uwagę, że błędu niedostrzeżenia przesłanki rażącej niesprawiedliwości utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji upatruje się tu w ewentualności zmiany opisu zarzucanych czynów i ich zakwalifikowania na płaszczyźnie art. 228 k.k. (229 k.k.) „w sytuacji, kiedy” istniała taka możliwość „w świetle ujawnionego w toku rozprawy i prawidłowo ocenionego materiału dowodowego”. Jest to więc *de facto* powtórzenie tej samej tezy, którą wysunięto w związku z równolegle podniesionym zarzutem rażącego naruszenia art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. i nienależytej kontroli apelacyjnych zarzutów wiążących się z oceną ujawnionego materiału dowodowego. W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k. nie podano jednak żadnego (poza omówionym błędem interpretacji art. 434 § 1 k.p.k.) argumentu przemawiającego za ową – i to świadczącą dodatkowo o wadliwym niewykroczeniu poza zarzuty apelacji – nieprawidłowością oceny ujawnionego materiału dowodowego. Jedyne w tym zakresie stwierdzenie, że „warunki do takiego postąpienia były w przedmiotowej sprawie spełnione, a to wobec wynikającego z materiału dowodowego faktu zrealizowania przez oskarżoną znamion występku z art. 228 k.k.” (s. 20 kasacji), nie daje nawet pola do czynienia takich rozważań. Jak już natomiast wskazano, wysunięte w kasacji uchybienia w zakresie poprawności przeprowadzenia kontroli powyższego w myśl art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. (w ramach badania apelacyjnych zarzutów natury procesowej i faktycznej) okazały się oczywiście bezzasadne. Tak więc, za równie bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd *ad quem* art. 440 k.p.k., opierający się na tej samej – i tak samo nieskonkretyzowanej – podstawie. Co zaś poza sporem – o czym mowa była na wstępie niniejszego wyводу – w postępowaniu kasacyjnym nie istnieją podstawy do wykroczenia poza zakres rozpoznania skargi na mocy art. 440 k.p.k. i badania z urzędu niepodniesionych w niej kwestii materialnych, jak i procesowych i faktycznych.

W podsumowaniu zatem Sąd Najwyższy uznał, że przeprowadzona w ramach zakreślonych unormowaniem art. 536 k.p.k. analiza przekonuje dobitnie o oczywistej bezzasadności kasacji opartej na zarzucie rażącego naruszenia przepisów art. 433 § 2 i art. 457 § 3 oraz art. 440 k.p.k. Dlatego Sąd Najwyższy,

oddalając wniesioną skargę, orzekł, jak w postanowieniu.

kc